

PATRYK WRÓBEL

Gołabek Ciaprotto i tajemnicza mikstura



Opole 2025

**Ta książeczka powstała z potrzeby serca.
Z potrzeby pomocy - tej najprostszej, szczerzej,
dziecięcej. Każdy z nas czasem spotyka na swojej drodze
kogoś słabszego, cichszego, zapomnianego.
Kogoś, kto potrzebuje wsparcia, uśmiechu, ciepła.
Może to być człowiek. Może to być zwierzę.**

A może... gołąbek.

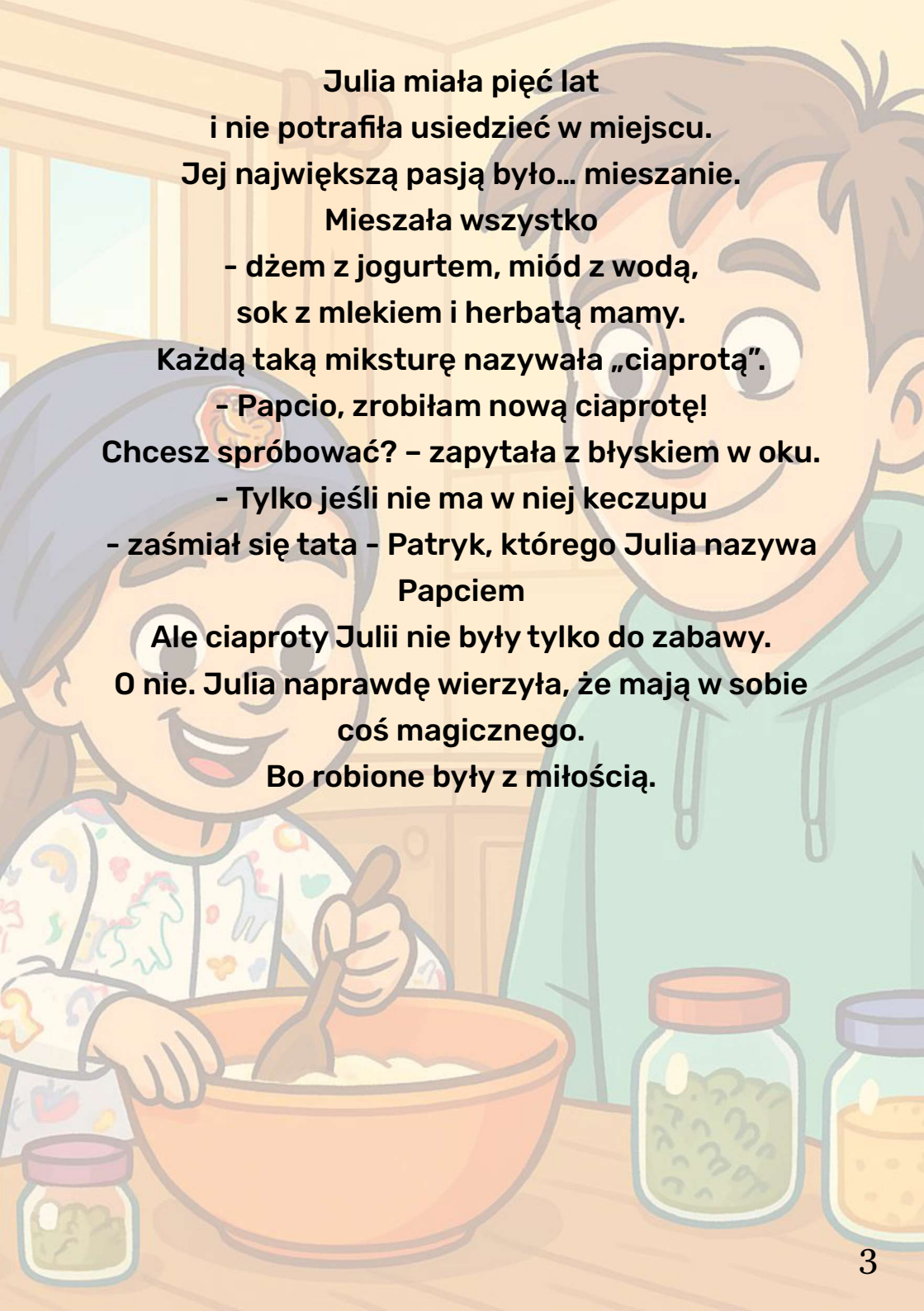
**Chciałbym, by ta historia przypomniwała dzieciom
i dorosłym, że nie trzeba być lekarzem, żeby uzdrawiać.
Czasem wystarczy czyste serce, odrobina troski
i wiara, że nawet mała pomoc może odmienić cały świat.**

**Dedykowana wszystkim małym i dużym
bohaterom codzienności.
I tym, którzy nigdy nie przestali wierzyć w moc dobra.
Z wdzięcznością i sercem,**

Patryk Wróbel

**Dla Ciebie, Julio
Mojej ukochanej córeczce,
która każdego dnia uczy mnie,
że serce dziecka potrafi więcej
niż wszystkie leki świata.
Twoje „ciaproty” są jak Ty
- pełne miłości, troski i dobra.**

Papcio



Julia miała pięć lat
i nie potrafiła usiedzieć w miejscu.
Jej największą pasją było... mieszanie.

Mieszała wszystko

- dżem z jogurtem, miód z wodą,
sok z mlekiem i herbatą mamy.

Każdą taką miksturę nazywała „ciaprotą”.

- Papcio, zrobiłam nową ciaprotę!

Chcesz spróbować? – zapytała z błyskiem w oku.

- Tylko jeśli nie ma w niej keczupu
- zaśmiał się tata – Patryk, którego Julia nazywa
Papciem

Ale ciaproty Julii nie były tylko do zabawy.

O nie. Julia naprawdę wierzyła, że mają w sobie
coś magicznego.

Bo robione były z miłością.

**Pewnego ciepłego popołudnia Julia pobiegła
za Papciem do gołębnika.**

**Lubiła tam zaglądać - było tam pełno
gruchających ptaków, zapach ziaren
i uśmiech papcia.**

Ale tego dnia coś było inaczej.

**- Papcio... patrz tam. - Julia wskazała palcem
w ciemny kąt pod półką.**

W cieniu siedział mały, osowiały gołąbek.

**Jego piórka były nastroszone,
a głowa pochylona nisko.**

**- Oj, chyba coś mu dolega - powiedział papcio
z troską. - Jest bardzo słaby.**

Julia poczuła ścisk w sercu.

- Nie możemy go zostawić, Papcio.

Trzeba mu pomóc!

Julia patrzyła na ptaszka z bijącym sercem.

- Nie możemy go tak zostawić, Papcio!

Musimy mu pomóc!

Papcio delikatnie wziął go do ręki.

- Spróbujemy, córeczko. Może to tylko osłabienie.

Damy mu szansę.

I wtedy... jak błyskawica!

Julia przypomniała sobie coś ważnego

- film Piotra, który kiedyś oglądała razem z Papciem.

Pokazywał, jak przygotowuje swoją tajemniczą mieszankę - Mischung.

- Papcio! Już wiem! Zrobię mu ciaprotę ratunkową!

Taką jak u Pana Piotra!

Papcio spojrzał na nią z uśmiechem:

- A co dasz do środka, mała czarodziejko?

- Wszystko, co najlepsze - powiedziała Julia z powagą - i kroplę serca!

Julia pobiegła do kuchni i wróciła
z... złotym wiaderkiem.
To było to samo, które widziała kiedyś
w filmie Piotra.

Usiadła przy stole i zaczęła działać.

- Najpierw białko... bo daje siłę. Potem drożdże
- na brzuszek!

Probiotyk, żeby zdrowo się czuł.
I trochę ziół - żeby mu było lepiej.
Do mikstury dołała odrobinę wody
i kilka kropel olejku Inianego.

Wszystko dokładnie wymieszała
w złotym wiaderku.

- I na koniec... mój uśmiech - powiedziała Julia
i dmuchnęła lekko do środka, jakby czarowała.
Papcio patrzył z podziwem.
- Córeczko... ty naprawdę w to wierzysz, prawda?
Julia spojrzała mu w oczy i odpowiedziała
najprościej:
- Bo jak się robi coś z serca, to zawsze działa.



**Codziennie rano i wieczorem Julia
przychodziła do gołębnika.**

**Karmiła swojego nowego przyjaciela
przygotowaną ciaprotą.**

**Śpiewała mu, opowiadała bajki i głaskała
go delikatnie po piórkach.**

Papcio tylko uśmiechał się pod nosem.

**- Jeszcze trochę, a ten gołąb zacznie mówić
- żartował.**

Julia jednak traktowała to bardzo poważnie.

**- Musisz jeść, Ciaprotto. Jeszcze nie czas
na rezygnację. Jeszcze masz skrzydła.**

Z każdym dniem gołąbek był silniejszy.

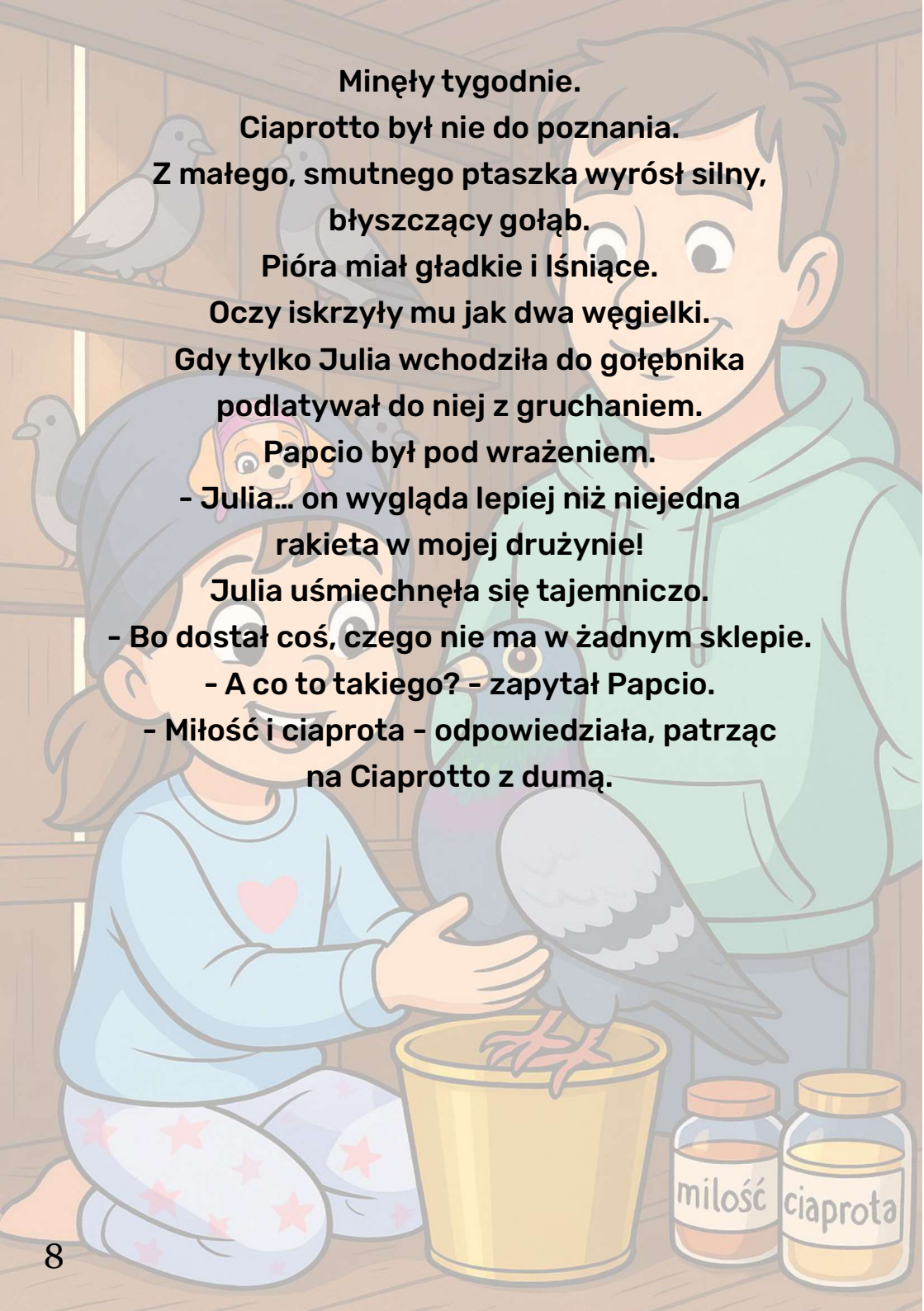
Jego oczy znowu błyszcząły. Piórka się wygładziły.

Rozpościerał skrzydła i ćwiczył podskoki.

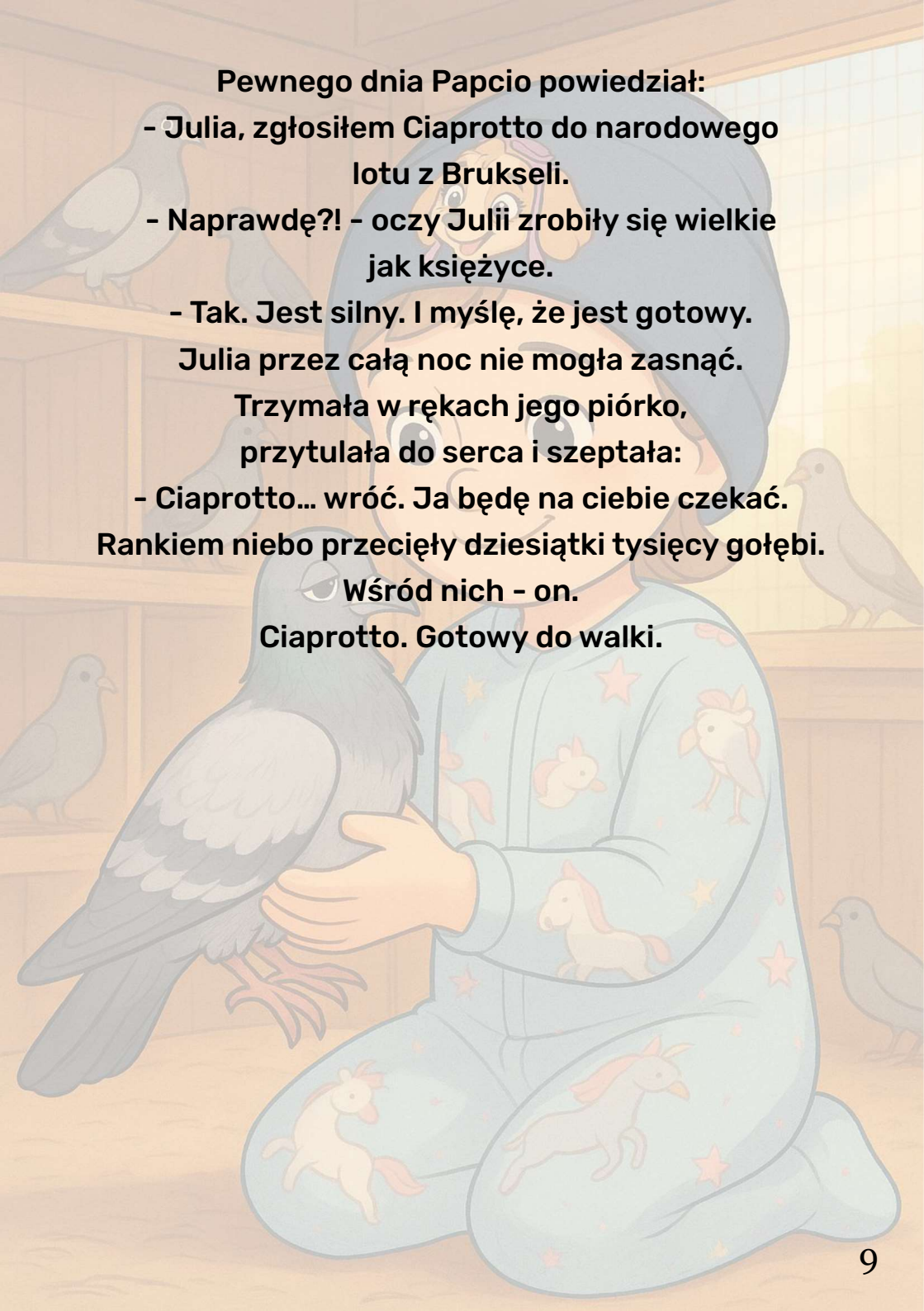
Julia krzyknęła pewnego dnia:

- Papcio! On już prawie lata!



A cartoon illustration of a boy and a girl in a wooden loft. The boy, wearing a green hoodie, stands in the background. The girl, wearing a blue shirt with a heart and star-patterned pants, is kneeling in the foreground, holding a grey pigeon. Several other pigeons are perched on wooden beams in the background. In the bottom right corner, there are two glass jars labeled 'miłość' (love) and 'ciaprotta' (pigeon).

Minęły tygodnie.
Ciaprotto był nie do poznania.
Z małego, smutnego ptaszka wyrósł silny,
błyszczący gołąb.
Pióra miał gładkie i lśniące.
Oczy iskrzyły mu jak dwa węgielki.
Gdy tylko Julia wchodziła do gołębnika
podlatywał do niej z gruchaniem.
Papcio był pod wrażeniem.
- Julia... on wygląda lepiej niż niejedna
rakieta w mojej drużynie!
Julia uśmiechnęła się tajemniczo.
- Bo dostał coś, czego nie ma w żadnym sklepie.
- A co to takiego? - zapytał Papcio.
- Miłość i ciaprotą - odpowiedziała, patrząc
na Ciaprotto z dumą.



Pewnego dnia Papcio powiedział:

- Julia, zgłosiłem Ciaprotto do narodowego lotu z Brukseli.

- Naprawdę?! - oczy Julii zrobiły się wielkie jak księżycy.

- Tak. Jest silny. I myślę, że jest gotowy.

Julia przez całą noc nie mogła zasnąć.

Trzymała w rękach jego piórko,
przytulała do serca i szeptała:

- Ciaprotto... wróć. Ja będę na ciebie czekać.

Rankiem niebo przecięły dziesiątki tysięcy gołębi.

Wśród nich - on.

Ciaprotto. Gotowy do walki.

Mijały godziny.

**Julia siedziała na schodku przed gołębnikiem
i patrzyła w niebo.**

**- Leć, mój kochany Ciaprotto...
wróć do mnie... - szeptała.**

Papcio przyniósł jej kocyk i kakao.

- Jeszcze trochę, Julciu. On wie, że czekasz.

Nagle... furkot skrzydeł!

**- Słyszysz?! - krzyknęła Julia,
zrywając się na równe nogi.**

**Jeden gołąb zbliżał się do gołębnika
szybciej niż wszystkie inne.**

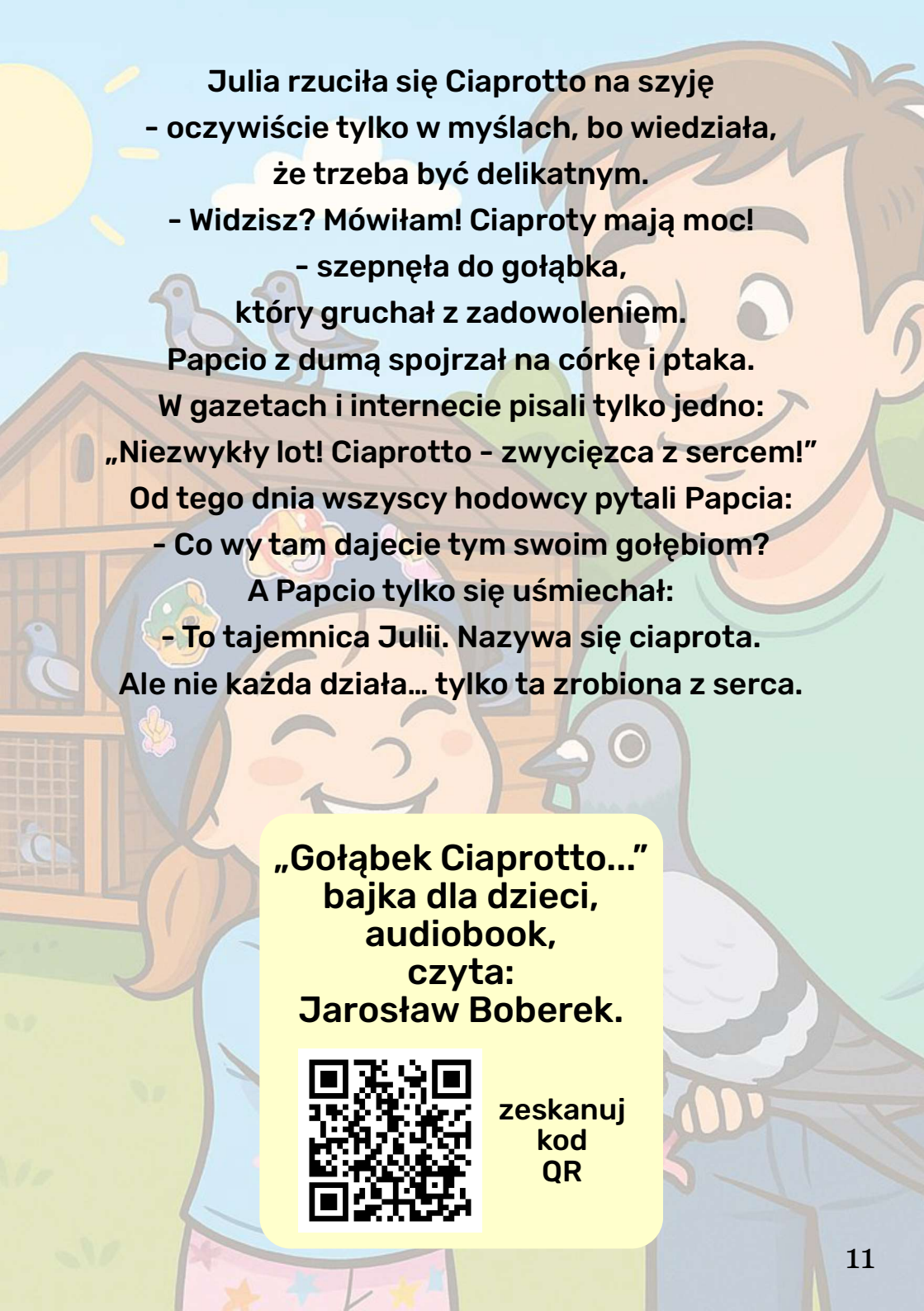
Leciał nisko, pewnie, prosto do nich.

**- To on... TO CIAPROTTO! - zawołał Papcio,
nie mogąc uwierzyć.**

Julia wybiegła naprzeciw.

Z sercem bijącym jak dzwon wołała:

- CIAPROTTT0000!!!

A colorful illustration of a boy and a girl. The boy, in the background, has brown hair and is wearing a green shirt. The girl, in the foreground, has brown hair with a blue bow and is wearing a blue shirt and pink pants with star patterns. They are both smiling. Several pigeons are shown: one on the boy's head, one on the girl's head, and others near a wooden pigeon loft in the background. The scene is set outdoors with a yellow sun in the top left corner.

Julia rzuciła się Ciaprotto na szyję
- oczywiście tylko w myślach, bo wiedziała,
że trzeba być delikatnym.
- Widzisz? Mówiłam! Ciaprotty mają moc!
- szepnęła do gołąbka,
który gruchał z zadowoleniem.
Papcio z dumą spojrzał na córkę i ptaka.
W gazetach i internecie pisali tylko jedno:
„Niezwykły lot! Ciaprotto - zwycięzca z sercem!”
Od tego dnia wszyscy hodowcy pytali Papcia:
- Co wy tam dajecie tym swoim gołębiom?
A Papcio tylko się uśmiechał:
- To tajemnica Julii. Nazywa się ciaprotą.
Ale nie każda działa... tylko ta zrobiona z serca.

„Gołąbek Ciaprotto...”
bajka dla dzieci,
audiobook,
czyta:
Jarosław Boberek.



zeskanuj
kod
QR

*Ta historia nie kończy się tutaj.
Ona zaczyna się w Tobie...*

zasubskrybuj nasz kanał



www.bajkowybohater.pl